
ELŻBIETA DWORZAK

POLSKIE DZWONY NA DALEKIM WSCHODZIE

Władywostok¹, ponad półmilionowe miasto położone na wschodnim krańcu Federacji Rosyjskiej, malowniczo rozłożone na wzgórzach nad zatoką Żłoty Róg, u wejścia do Zatoki Amurskiej, nad Morzem Japońskim od stuleci jest miejscem obecności Polaków. Wydarzenie, jakie miało miejsce we Władywostoku w marcu 2010 r., wypływa niejako z wątków polskości splecionych z historią tego miasta.

Różne były drogi, jakie wiodły naszych rodaków w przeszłości do owego dalekowschodniego ośrodka. Często byli oni zesłańcami, którym po odbyciu kary, nie było dane wrócić do kraju. Byli również przybyszami dobrowolnymi znajdującymi tu dobre warunki życia i pracy. Wykonywali oni różne zawody, prowadzili działalność gospodarczą, zajmowali się nauką i kulturą. Powstała na ten temat obszerna literatura, jakkolwiek zjawisko obecności Polaków na wschód od Uralu po Ocean Spokojny wymaga, zdaniem znawców przedmiotu, dalszego zgłębiania.²

Duży napływ Polaków do Władywostoku miał miejsce po powstaniu styczniowym, w drugiej połowie XIX w., silniejszy jeszcze w latach I wojny światowej³. Obecność naszych rodaków łączyła się zwykle z żywą działalnością Kościoła katolickiego. W końcu XIX w. grupa polskich katolików we Władywostoku miała liczyć około 5 tys. osób. Miasto należało wówczas do diecezji mohylewskiej. W związku ze znaczną liczbą wyznawców religii rzymskokatolickiej, wysłano do Władywostoku ks. Kazimierza Radziszewskiego z poleceniem wybudowania murowanego kościoła. Biskup mohylewski pragnąc wes-

¹ Władywostok założony został w 1680 r. Liczy 578 tys. mieszkańców. Jest dużym ośrodkiem przemysłowym, portowym i naukowym, końcową stacją Kolei Transsyberyjskiej. Jest stolicą Kraju Nadmorskiego (*Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*, t. 45, Warszawa 2003, s. 249; *Wielka encyklopedia PWN*, t. 29, Warszawa 2005, s. 408-409). W latach 40. XX w. na peryferiach Władywostoku zlokalizowany był, liczący około 70 tys. więźniów, obóz przejściowy na Kołymę, w którym przebywali Polacy. Teren łagru otoczony był poczworną linią drutu kolczastego z podziałem na odrutowane zony i z licznymi wieżami strażniczymi. W czasie pobytu w obozie, w oczekiwaniu na dalszą drogę wiodącą przez Magadan, więźniowie pracowali w kamieniołomach. (S. Kalbarczyk, *Wykaz łagrów sowieckich – miejsc przymusowej pracy obywateli polskich w latach 1939-1943*, cz. 1, Warszawa 1993, s. 275).

² Wiele uwagi obecności Polaków na Syberii i Dalekim Wschodzie poświęcił w swojej pracy badawczej Antoni Kuczyński (zob. chociażby: *Ludy dalekie a bliskie. Antologia polskich relacji o ludach Syberii*, Wrocław 1989; *Syberia. Cztery lata polskiej diaspory*, Wrocław 1993; *Dziedzictwo Bronisława Piłsudskiego*, „Zesłaniec”, 1998/3, s.103-103).

³ M. Jefimowa, *Mieszkamy dalej niż na Syberii*, <http://www.vladmission.org/polishsaintcands/mieszkamy.htm>, (5.05.2010).

przec to przedsięwzięcie ogłosił zbiórkę funduszy w całym państwie rosyjskim. W 1894 r. rada miejska wydzieliła w centralnym miejscu miasta plac pod budowę kościoła. Miał on zostać wzniesiony na wzór kościoła św. Krzyża w Samarze. Komitetowi budowy przewodniczył ks. Stanisław Łarynowicz. Kamień węgielny został poświęcony w 1908 r. przez biskupa sufragana mohylewskiego ks. Jana Cieplaka.⁴ W trzy lata później przybył do Władywostoku ks. Karol Śliwowski⁵, który z wielką energią przystąpił do wznoszenia kościoła. Poświęcenie świątyni pw. Świętej Bożej Rodzicielki, pięknego w swej neogotyckiej architekturze, lecz bez wież, nastąpiło w 1921 r. Na uroczystości był obecny ks. Jerzy Jurkiewicz, przyszły proboszcz. Już w dwa lata później Władywostok został podniesiony do rangi siedziby biskupstwa, a pierwszym biskupem diecezji władywostockiej został Polak, ks. Karol Śliwowski. Niedługo cieszone się wolnością religijną. W 1922 r. Władywostok został włączony do Rosji radzieckiej.⁶ Na Dalekim Wschodzie umocnili swoje rządy komuniści. Nadeszły tragiczne w swoich skutkach lata trzydzieste. Rozpoczęło się prześladowanie duchowieństwa. W 1930 r. usunięto 75-letniego bpa Karola Śliwowskiego. Zmuszony był on przenieść się na przedmieście Władywostoku o nazwie Sedanka, gdzie przebywał w areszcie domowym, i gdzie zmarł.⁷ W 1931 r. aresztowany został również ówczesny

⁴ *Oswiaszczenie kołokolen katolickiego sobora Prieswiatoj Bogorodicy*, Władywostok 2010, s. 2. Bp Jan Cieplak (1857-1926) urodził się w Dąbrowie Górniczej. Wstąpił do seminarium duchownego w Kielcach, następnie studiował w Akademii Duchownej w Petersburgu. W 1908 r. został biskupem sufraganiem mohylewskim. Wybrał się wówczas z wizytą duszpasterską na Syberię i Daleki Wschód. Dotarł aż na Sachalin. W 1923 r. wraz z trzynastoma księżmi został aresztowany za „działalność kontrewolucyjną” i skazany na karę śmierci. Po interwencji Sikorskiego i służb dyplomatycznych wielu krajów, zamieniono karę na 10 lat ciężkiego więzienia. Był przetrzymywany w przerażających warunkach w znanych moskiewskich miejscach kaźni: w Butyrkach i na Łubiance. Po roku został zwolniony i w łachmanach odstawiony na granicę łotewską. Wyjechał do Polski. W 1925 r. został arcybiskupem wileńskim. W 1952 r. rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny. (A. Kijas, *Polacy w Rosji od XVII do 1917 roku. Słownik biograficzny*, Poznań 2000, s. 49; K. Maciejewska, *Arcybiskup Jan Cieplak pierwszy metropolita wileński*, http://niedziela.pl/artukul_w_niedzieli.php, 31.01.2011).

⁵ Ks. Karol Śliwowski (1855-1933) urodził się w okolicach Warszawy. Po ukończeniu warszawskiego gimnazjum studiował we Francji i w Niemczech, a następnie ukończył w Petersburgu Instytut Inżynierów Komunikacji. Po pielgrzymce do sanktuariów w Polsce, zwolnił się z pracy zawodowej, którą wykonywał jako inżynier, i wstąpił do seminarium duchownego w Sejnach. Potem ukończył Akademię Duchowną w Petersburgu i w 1883 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Przez pewien czas pracował w Kazaniu. W 1912 r. został przeniesiony na administratora parafii we Władywostoku. W 1920 r. został pierwszym dziekanem nowo utworzonego dekanatu władywostockiego. W kręgach tamtejszej Polonii znany był z licznych inicjatyw społecznych. (Kijas, op. cit., s. 354-355). Prozaik i dziennikarz Stanisław Saliński, który dzieciństwo spędził we Władywostoku, w swojej książce *Ptaki powracają do snów* wspomina, że częstym gościem w domu jego rodziców przy ulicy Swietłańskiej, wśród wielu innych znamienitych Polaków z władywostockiego środowiska, był ksiądz dziekan Karol Śliwowski. (S. Saliński, *Ptaki powracają do snów*, Warszawa 1964, s. 156).

⁶ *Wielka encyklopedia...*, op. cit., s.408.

⁷ Bp Karol Śliwowski mieszkał w Sedance w małym domku pod opieką Polki Kazimierzy Piotrowskiej. Kontakt z biskupem utrzymywali dawni jego parafianie: polska rodzina Stańko. Ich 10-letnia córka Regina przynosiła biskupowi mleko. Ojciec jej, Stanisław Stańko, odwiedzał biskupa i prowadził długie rozmowy w języku polskim. Po śmierci bpa Śliwowskiego, Kazimiera Piotrowska wyjechała do Polski. Miała zamiar zabrać do kraju jego prochy, ale nie otrzymała na to pozwolenia. Przed wyjazdem rozdała Polakom pamiątki po biskupie. Rodzina Stańko otrzymała drewnianą skrzynkę pokrytą blachą z rzeczami osobistymi. W 1938 r. NKWD aresztowało

proboszcz władystocki ks. Jerzy Jurkiewicz. Zarzucono mu szpiegostwo na rzecz polskich i japońskich pracowników dyplomatycznych. Zasadzony został na dziesięć lat pobytu w syberyjskich łagrach. Zmarł na Syberii.⁸ Ludzie nadal chodzili do kościoła i wspólnie modlili się. Władze nałożyły wkrótce na parafian za użytkowanie kościoła tak duży podatek, że nie byli oni w stanie go zapłacić. Ostatecznie w 1935 r. budynek kościelny upaństwowiono i urządzono w nim archiwum. Wnętrze przerobiono, utworzono betonowe piętra. Teraz katolicy zbierali się na modlitwę w domach prywatnych, najpierw w kilku, w końcu tylko w jednym, w domu Gierasimuków. W dniu 19 lipca 1937 r. wydarzyła się tragedia. Aresztowano gospodarza domu, Antoniego Gierasimuka, i jego syna Walerego, oraz ich bliskich znajomych: Jana Strudzińskiego, Zygmunta Brzezińskiego i Marcina Malinowskiego. Oskarżono ich o przynależność do nielegalnej, kontrrewolucyjnej, religijnej organizacji polskiej. Zostali skazani postanowieniem NKWD na rozstrzelanie. Wyrok został wykonany w okolicach Władystocku 3 lutego 1938 r.⁹

Pamięć o ofiarach prześladowań religijnych i narodowościowych przetrwała w pamięci mieszkańców miasta do czasu „pierestrojki”. W 1991 r. katolikom

Stanisława Stańko. Jego żonie z dziećmi nakazano wyjechać na Syberię. Zamieszkali oni w Tomsku. Zabrali ze sobą drewnianą skrzynkę biskupa, w której po rewizji w czasie aresztowania pozostały tylko przybory do pisania, kałamarz i teczka z monogramem „KS”. Córka Stanisława Stańko, Regina, do dzisiaj mieszka w Tomsku. Gdy dowiedziała się, poprzez dawnych znajomych, o przywróceniu kościoła katolikom we Władystocku, nawiązała kontakt z proboszczem o. Mironem Effingiem i przekazała mu pamiątki po bpie Śliwowskim. Stanowią one obecnie cenne dokumenty związane z historią parafii. Ekspozowano je w kościele w 2000 r. i zapewne w 2010 r. z okazji poświęcenia dzwonów. (M. Jefimowa, *Stróż wartości historycznych*, http://www.vladmission.org/polish_saintcands/stroz.htm, 19.05.2010).

⁸ Ks. Jerzy Jurkiewicz (1884-1941) pochodził z miejscowości Tymkowicze w guberni mińskiej. Ukończył Akademię Duchowną w Petersburgu. Posługę duszpasterską pełnił w Krasnojarsku, następnie w Chabarowsku. Proboszczem we Władystocku został w 1923 r. Zapamiętano go jako kapłana pełnego młodzieńczego zapału, oddanego pełnionej posłudze. Po aresztowaniu w 1931 r., przebywał w łagrach w rejonie Kemerowa. Jeden z dawnych parafian widział go jako więźnia. Był niezwykle wyczerpany, bardzo postarzały, bez jednego oka. Zmarł w obozie jako więzień, już po zakończeniu terminu wyroku. (*Oni zginęli za Chrystusa*, http://www.vladmission.org/polishsa_intcands/Oni, 31.01.2011)

⁹ Antoni Gierasimuk urodził się w 1878 r. we wsi Wierzbica na Lubelszczyźnie. Nie wiadomo, w jaki sposób trafił na Daleki Wschód. Być może nie od razu osiadł we Władystocku. Miał żonę Walerię, trzy córki i syna Walerego. Był muzykiem i pracował jako kapelmistrz orkiestry przy jednym z miejscowych zakładów. Po likwidacji kościoła, jego żona, gorliwa katoliczka, przewodziła modlitwom prowadzonym w ich domu. Syn, Walery Gierasimuk (urodzony w 1914 r.), służył jako ochotnik w Armii Czerwonej, potem pracował jako kierowca. Jan Strudziński urodził się w 1878 r. w powiecie radomskim. W wieku 21 lat został powołany do armii carskiej i skierowany na Daleki Wschód. Po ukończeniu służby wojskowej pozostał we Władystocku. Pracował w urzędzie celnym oraz w japońskim konsulacie jako pracownik techniczny. Jego żoną była Polka Helena Baranowska. Zygmunt Brzeziński urodził się w 1892 r. we wsi Kromków, powiat Sochaczew, koło Warszawy. W 1913 r. został powołany do armii carskiej i wysłany na Daleki Wschód. Osiadł we Władystocku. Uzupełnił swoje wykształcenie i pracował jako kierownik gospodarzy w różnych instytucjach. Jako muzyk-samouk dorabiał graniem na zabawach. Ożenił się z Polką Zofią Duchnik. Marcin Malinowski urodził się w 1880 r. we wsi Nogaczewka w obwodzie winnickim. Powołany w 1902 r. do armii carskiej, trafił na Daleki Wschód. We Władystocku ożenił się z Eufrozyną Mogulewską. Pracował m.in. w przedsiębiorstwie „Dalstroj”. Po usunięciu bpa Śliwowskiego i aresztowaniu ks. Jurkiewicza, troszczył się o kościół. Zbierał pieniądze na opłacenie podatku, zanosił paczki ks. Jurkiewiczowi do więzienia we Władystocku, a potem organizował przesyłki do łagru. Nazwano go ostatnim starostą władystockiej parafii. (*Oni zginęli za Chrystusa*, op. cit.).

przywrócono budynek kościelny, był on jednak w stanie nienadającym się do użytkowania. Gdy w 1994 r. o. Miron Effing (z zakonu kanoników regularnych), Amerykanin, został proboszczem, podjął decyzję o przystąpieniu do gruntownego remontu. Odrestaurowany z wielkim trudem kościół został poświęcony 3 lutego 1998 r. Wówczas postanowiono dobudować wieże. Opracowania projektu podjął się władystocki architekt Paweł Matwiejewicz Mamonow. Prace nad ich wzniesieniem trwały dziesięć lat: od 2000 r. do 2010 r.¹⁰

Kościół władystocki nie posiadał oczywiście dzwonów. Z uzyskaniem ich wiąże się przedziwna historia. W 1997 r. proboszcz, o. Miron Effing, został zaproszony na uroczystość poświęcenia nowego kościoła katedralnego w Nowosybirsku. Na uroczystości był obecny gość z Polski, ks. prałat Edmund Cisak, proboszcz parafii w Grodźcu Opolskim, w diecezji opolskiej, krajowy duszpasterz sybiraków.¹¹ Przywiózł dla nowosybirskiej świątyni sześć dzwonów jako dar od dawnych, polskich zesłańców Sybiru. O. Effing zachwycał się dzwonami. Zdumiony był sposobem ich przywiezienia (załadowano je na przyczepkę przypiętą do „busa” i tak pokonano drogę z Polski na Syberię). Nic jednak nie mówił ks. Cisakowi. Po powrocie do Władystocku, opowiedział parafianom o tym wydarzeniu. Zapragnęli i oni posiadać dzwony. Proboszcz zwrócił się wówczas do Polki, Mirosławy Jefimowej, z domu Tukalskiej, zaangażowanej w działalność tamtejszej Polonii, aby napisała list do ks. Cisaka. Tak też się

¹⁰ *Oświezczenie...*, op. cit., s. 3-4.

¹¹ Ks. prał. Edmund Cisak urodził się w 31 lipca 1930 r. w miejscowości Gwoździec, powiat Kołomyja, województwo stanisławowskie, w rodzinie ziemiańskiej. Rodzicami byli Karol i Maria z Franczaków. 10 lutego 1940 r., wraz z całą rodziną został zesłany na Sybir: najpierw w okolice Tiumenia, a następnie do Barnaulu w Altajskim Kraju. Z zesłania powrócił 1946 r. W 1955 r. ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Nysie i przyjął święcenia kapłańskie. Posługę duszpasterską prowadził w Zabrze, w Roszkowicach, powiat Kluczbork, a w 1961 r. został proboszczem w Grodźcu Opolskim. W tymże roku sprowadził do Grodźca łaskami słynący obraz Matki Bożej, przywieziony w 1945 r. z Biłki Szlacheckiej koło Lwowa i przechowywany w klasztorze w Woli Małej koło Łańcuta. Mieszkańcy Grodźca wywodzą się głównie z Biłki Szlacheckiej, wśród nich są dawni zesłańcy Sybiru. Ks. Cisak podjął starania, aby stworzyć w Grodźcu ośrodek religijny sybiraków. (Był on od 1977 r. organizatorem pieszych pielgrzymek z diecezji opolskiej do Częstochowy.) W 1989 r. umieścił na frontowej ścianie kościoła w Grodźcu tablicę poświęconą pamięci ofiar zbrodni katyńskiej i masowych deportacji. Od 1990 r. prowadził coroczne pielgrzymki byłych zesłańców Sybiru do Częstochowy, które od początku miały charakter ogólnoswiatowy. Z okazji pierwszej pielgrzymki, z jego inicjatywy, w jasnogórskiej świątyni odsłonięty został Pomnik - Mauzoleum Sybiraków poświęcony pamięci Polaków – ofiar represji stalinowskich na Wschodzie. W 1991 r. ks. Cisak towarzyszył dawnym zesłańcom w ich pielgrzymce do Rzymu na uroczystość kanonizacji św. Rafała Kalinowskiego – patrona sybiraków. W 1994 r. został mianowany krajowym kapelanem sybiraków. Dzięki jego staraniom, w dniu 1 maja 1994 r. miała miejsce w Grodźcu Opolskim ogólnopolska uroczystość koronacji białecko-grodzieckiego obrazu Matki Bożej jako Patronki Sybiraków. W dziesięć lat później, naprzeciwko kościoła stanęła Droga Krzyżowa „Kalwaria Pana – Kalwaria Sybiraków” jako wotum wdzięczności sybiraków za powrót do ojczyzny. Grodziec Opolski stał się miejscem, do którego pielgrzymuje wielu dawnych zesłańców. Ks. Cisak starał się, by pamięć o ofiarach stalinowskiego reżimu trwała również za granicą. W 1992 r., podczas pielgrzymki rodzin katyńskich, poświęcił tablicę pamiątkową w Twerze oraz krzyż w Ostaszku. W 1994 r. poświęcił sztandar sybiraków w Amerykańskiej Częstochowie. W 1997 r., wioząc dzwony do Nowosybirka, poświęcił pomnik sybiraków w miejscowości Oziernaja k. Jekaterinburga (który powstał z jego inicjatywy). Rok wcześniej, Ojciec Święty Jan Paweł II mianował go osobistym kapelanem nadając godność prałata. W 2005 r. ks. prałat E. Cisak przeszedł na emeryturę. (zob. E. Dworzak, *Matka Boska Sybiraków w Grodźcu koło Opola*, „Zesłaniec”, 2006, nr 24, s.3-31).

stało. Na adres parafii w Grodźcu Opolskim przyszedł list z Władywostoku. Jefimowa opisała w nim historię swojego kościoła i na zakończenie dodała: „Mamy kościół, msza się *prawi*, ale co to za msza, jak nie dzwonią. Ojcie Edmundo, sprawcie i nam dzwony.”

Ks. Cisak stanął przed problemem zdobycia środków finansowych. Teraz już było trudniej, niż w przypadku fundowania dzwonów dla Nowosybirsk. Zaczął szukać sponsorów. Ofiarował środki własne i parafialne. Z pomocą przyszli sybiracy, organizacje: NSZZ „Solidarność”, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej i inni. W 1999 r. dzwony były gotowe. Wykonane zostały w Gliwicach, w ludwisarni Felczyńskich. Dzwonom nadano imiona, które uwidocznione zostały w języku rosyjskim: Matka Boska Sybiraków, Święty Józef, Święty Archanioł Gabriel, Święty Rafał Kalinowski, a także umieszczono logo ofiarodawców. Poświęcił je w Gliwicach Jan Paweł II podczas pielgrzymki do Polski w 1999 r.

Następnym problemem było przewiezienie podarku na Daleki Wschód. Dzwony stanowiły łącznie ponad półtonowy ciężar, ważyły kolejno: 680 kg, 397 kg, 276 kg, 194 kg. Tego trudnego przedsięwzięcia podjęło się dwóch młodych ludzi z Warszawskiego Klubu Turystyki Samochodowej „Penetrator”: Marek Wołosza i Przemysław Maciążek. Załadowane do ciężarówki dzwony wieźli oni przez terytorium Ukrainy i południowe obszary Rosji przez około półtora miesiąca. Pokonali w tym czasie ponad 8 tys. kilometrów. Od Czity podróż odbywała się Koleją Transsyberyjską. Do Władywostoku dzwony przywieziono 3 września 2000 r. Na miejscu, uczestnicy tej trudnej ekspedycji zostali serdecznie przyjęci przez proboszcza, o. Mirona Effinga, i oprowadzeni po mieście przez Mirosławę Jefimową.¹² Koszty związane z wyprawą zostały pokryte przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Przywiezione dzwony przez dziesięć lat czekały w przedsionku kościoła na wzniesienie wież, gdzie miały zostać zawieszane. Uroczystość poświęcenia wież i dzwonów została zaplanowana na 21 marca 2010 r. Zaproszony został fundator dzwonów, ks. prałat Edmund Cisak, emerytowany już wtedy krajowy duszpasterz sybiraków i proboszcz parafii w Grodźcu Opolskim. Pomimo osiemdziesięciu lat i niezbyt dobrego stanu zdrowia, zdecydował się na podróż samolotem na Daleki Wschód. Jako opiekunowie wyruszyli z nim Jakub Moska i Marcin Kubicki.

Uroczystość poświęcenia dzwonów była niezwykłym wydarzeniem dla tamtejszej społeczności. Gospodarze, proboszcz o. Miron Effing i jego wikariusz o. Daniel, (z zakonu kanoników regularnych, również Amerykanin), zadbali o to, by nadać jej szeroki rozmach. Przybył z Irkucka bp Cyryl Klimowicz (z pochodzenia Polak z Białorusi).¹³ Gośćmi byli proboszcz z Nachodka¹⁴,

¹² Ekspedycja z dzwonami do Władywostoku, szczególnie w historii Warszawskiego Klubu Turystyki Samochodowej „Penetrator”, wyruszyła z Warszawy 19 lipca 2000 r. Podczas drogi piętrzyły się trudności związane z przekraczaniem granic, z noclegami i złym stanem technicznym samochodu. Dokładny opis podróży wraz ze zdjęciami zamieszczony został na stronie internetowej Klubu: www.penetration.waw.pl.

¹³ Władywostok należy do diecezji dalekowschodniej z siedzibą w Irkucku.

¹⁴ Nachodka, miasto położone na wybrzeżu Morza Japońskiego, w pobliżu Władywostoku. W 2005 r. liczyło 173,5 tys. mieszkańców. (<http://wikitravel.org/pl/Nachodka>, 24.03.2011). W porcie Nachodka, w latach 40. XX w. ulokowany był obóz przejściowy, w którym

ks. Sebastian, Hindus, oraz brat Patryk, kandydat do zakonu kanoników regularnych, Filipińczyk. Kościół po remoncie prezentował się nadzwyczaj pięknie. Ks. Cisak tak wspomina rozpoczęcie uroczystości:

Zacząło się od poświęcenia wież. Wyszliśmy przed świątynię. Biskup Kirył poświęcił wieże i wtedy zaczęły bić dzwony – po raz pierwszy. Zagrały tony A, C, D, E. Ludzie skakali, ściskali się, całowali i dziękowali mi, a biskup Kirył – pocałował mnie w rękę (!). Kościół był pełny. I nie wiem, czy to byli sami katolicy, ale wszyscy w sile wieku. Starych babuszek nie widziałem, dzieci też nie.

Uroczystość połączona była z konsekracją kaplicy męczenników za wiarę, z poświęceniem nowych witraży i obrzędem bierzmowania. Msza święta odprawiana była w języku rosyjskim. Ks. Cisak jedną modlitwę odczytał po polsku. Na zakończenie przemawiał po rosyjsku. Nabożeństwo uświetniał występ zespołu muzyczno-wokalnego z solistką Weroniką Kasjanową, artystką chabarowskiej filharmonii, na organach grała zaangażowana jako organistka, wysoko ceniona przez krytyków muzycznych, Marina Omelczenko. W godzinach wieczornych zorganizowano jeszcze koncert muzyki klasycznej. W kościele można było obejrzeć wystawę upamiętniającą męczeństwo za wiarę Polaków, dawnych mieszkańców Władywostoku.

Z okazji poświęcenia dzwonów wydano specjalną, ilustrowaną broszurę, gdzie opisano dzieje kościoła i historię dzwonów, a także zamieszczono teksty pieśni, które miały być wykonywane podczas uroczystości. Broszura napisana została w języku rosyjskim. Ks. prałat Cisak twierdzi, że wiele osób przyznaje się tam do polskości; mówili mu o tym wprost. Mają jednak trudności z posługiwaniem się tym językiem. Wspomina znamienny szczegół. W dniu uroczystości poświęcenia dzwonów spotkał przypadkowo na korytarzu solistkę Weronikę Kasjanową, która z radością zawołała: „Ja toż Polka. Moja babuszka nazywała się Weronika. Ja toż Weronika”.

Ks. Cisak, serdecznie podejmowany przez proboszcza i parafian, pozostał we Władywostoku jeszcze kilka dni. Miał okazję zetknąć się z Mirosławą Jefimową, prezesem Centrum Kultury Polskiej „Gmina”.¹⁵ Katolicy przyznający się do polskich korzeni dotkliwie odczuwają brak księdza Polaka. Proboszcz parafii i jego wikariusz są Amerykanami i jakkolwiek odznaczają się wielką gorliwością, nie są w stanie prowadzić duszpasterstwa w języku polskim.

Budzenie świadomości narodowej w potomkach naszych rodaków żyjących na Dalekim Wschodzie i przybliżanie im tradycji i kultury polskiej pozo-

przetrzymywano m. in. polskich więźniów. Liczyć miał on ok. 40-70 tys. osób. Więźniów dowożono doń Koleją Transsyberyjską, następnie byli oni załadowywani na statki i wysyłani na Sachalin, Czukotkę, Kamczatkę. Przeważająca liczba więźniów kierowana była jednak na Kołymę. (Kalbarczyk, op. cit., s. 168).

¹⁵ Obecnie do Centrum Kultury Polskiej „Gmina” należy ok. 50 osób. Na imprezy organizowane przez Centrum przychodzą również osoby, które oficjalnie doń nie należą, ale mają polskie pochodzenie. Pojawiają się też ludzie, którzy interesują się Polską. Niektóre imprezy są organizowane wspólnie z Centrum Kultury Niemieckiej. CKP „Gmina” dysponuje niewielką biblioteką książek w języku polskim, skromnym zasobem materiałów do nauki języka polskiego, jak podręczniki i nagrania dźwiękowe czy kasety video z filmami fabularnymi. W 2000 r. otrzymało ono od Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” komputer. Wsparcie okazują też inne organizacje w Polsce. Pomoc ta jest jednak niewystarczająca. Brak przede wszystkim imprez kulturalnych promujących kulturę polską. (M. Jefimowa, *Mieszkamy dalej niż na Syberii*, <http://www.vladmission.org/polishsaintcands/mieszkamy.htm>, 5.05.2010).

staje problemem otwartym. Olbrzymia odległość od Polski, a także bariery finansowe powodują, że jest on tym trudniejszy do rozwiązania. Wydaje się jednak, że taki gest, jak ofiarowanie tamtejszemu środowisku dzwonów przez Polaków z kraju, oprócz wymiaru religijnego, mógł stać się symbolem przypominającym niejednemu ze świadków tego wydarzenia o polskim rodowodzie jego przodków.